

Wspomnienie o Karolu Kossaku

Malownicza Aleja Bzów w Ciechocinku otrzymała imię Karola Kossaka. Uroczystość nadania imienia i odsłonięcia pamiątkowej tablicy w kształcie malarskiej sztalugi z płaskorzeźbą-portretem artysty odbyła się 11 sierpnia br. W ceremonii wzięła udział córka malarza, Teresa Kossak.

Sierpniowa uroczystość była ukoronowaniem wieloletnich i wszechstronnych starań pani Marii Krowińskiej, znawczyni twórczości malarza, o ocalenie pamięci o Karolu Kossaku w mieście, w którym artysta spędził niemal jedną trzecią swojego życia.

Na wniosek pani Marii Zarząd i członkowie ciechocińskiego Koła PTTK wystosowali 22 listopada 2004 roku pismo do Burmistrza Ciechocinka z prośbą o wyrażenie zgody na nadanie imienia Karola Kossaka jednej z ciechocińskich ulic. Początkowo propozycja wiązała się z uliczką przebiegającą między ulicami Wierzbowa i Polną, którą artysta często odbywał spacer, co potwierdziła jego córka.

Ku zachwytowi i gorącym poparciom inicjatorce przedsięwzięcia burmistrz zaproponował nadanie imienia Karola Kossaka Alei Bzów, jednemu z najpiękniejszych zakątków Ciechocinka. Nie mogło być lepszej lokalizacji dla oddania szacunku i czci człowiekowi, który całe swoje życie poświęcił sztuce.

Autorem pamiątkowej tablicy w kształcie malarskiej sztalugi z wyrzeźbionym portretem artysty jest Tadeusz Wojtasik, który dołożył ogromnych starań, aby przedstawiony wizerunek był jak najbliższy prawdziwemu wyglądowi malarza (korzystał ze zdjęć udostępnionych przez inicjatorkę przedsięwzięcia i bezpośrednich wskazówek pani Teresy Kossak). Uroczystego odsłonięcia dokonała zaproszona na tę okazję pani Teresa Kossak, która z ogromnym wzruszeniem wyraziła podziękowanie wszystkim tym, którzy nie pozwolili, aby



fot. Jakub Giza



Pani Teresa Kossak córka artysty.

twórczość jej ojca odeszła w zapomnienie. Aby uczynić zadość życzeniu córki malarza i dołożyć swój mały kamyczek w dziele unieśmiertelnienia postaci Karola Kossaka, przedstawiamy poniżej życiorys artysty.

Karol Kossak był wnukiem protoplasty artystycznej rodziny - Juliusza oraz bratankiem współtwórcy „Panoramy Racławickiej” Wojciecha. Zdolności artystyczne odziedziczył niejako „przeskokiem” po dziadku, bowiem jego ojciec Stefan realizował się zawodowo w dziedzinie bardzo odległej od sztuki - był bankowcem.

Karol urodził się 2 maja 1896 roku we Lwowie. Od najmłodszych lat zdradzał nieprzeciętne zdolności rysunkowe, dlatego równoległe z nauką w gimnazjum pobierał prywatne lekcje u słynnych wówczas malarzy-batalistów: Zygmunta Rozwadowskiego oraz Stefana Batowskiego. Egzamin dojrzałości zdał w Wiedniu, tam również rozpoczął studia malarskie.

Wybuch I wojny światowej przerwał jego edukację w austriackiej stolicy, został skierowany na front wschodni, gdzie doznał kontuzji. Po wojnie dokończył studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, bardzo często odwiedzał wtedy Kossakówkę i doskonalił swoje umiejętności pod czujnym okiem stryja Wojciecha.

Po ukończeniu studiów wrócił do rodzinnego Lwowa i przyjął posadę nauczyciela rysunków w gimnazjum. W tym czasie powstało wiele obrazów przedstawiających ukochane przez niego konie, tematy baśniowe, tworzył wówczas również obrazki satyryczne, karykatury, portrety, a ponadto ilustracje do prozatorskich książek jego stryjecznej siostry Zofii Kossak-Szczuckiej.

W 1927 roku wstąpił w związek małżeński z ziemianką Wandą Czerkawską i po ślubie wyjechał do jej majątku rodzinnego w Dziedziłowie, tam 12 kwietnia 1934 roku urodziła się ich córka Teresa. W 1935 roku państwo Kossakowie wyjechali do Tatarowa, w samo serce Huculszczyzny, gdzie zbudowali dom w stylu huculskim, na cześć córki nazwany jej imieniem. Karol Kossak czerpał wiele inspiracji twórczych z folkloru tych ziem: malował akwarelę pejzaże z motywami huculskiej architektury: drewniane cerkiewki, przydrożne kapliczki, szałas, a także portrety tamtejszej ludności i oczywiście huculskie koniki.

W tym czasie powstała seria pocztówek z motywami huculskimi. Rok 1943 był tragiczny dla Karola Kossaka i jego rodziny, nie dość, że wokół panował terror II wojny światowej, to na dodatek spłonął jego ukochany dom, ogień pochłonął ponadto większość twórczego dorobku artysty. Od tego momentu rozpoczęła się wojenna tułaczka rodziny Kossaków.

W 1948 roku za namową znajomego lekarza Zimmermanna artysta przyjechał do Ciechocinka. Początkowo dzięki protekcji lekarza zamieszkał w szpitaliku przy ulicy Tężniowej, a następnie wraz z rodziną przeprowadził się do drewnianego domu przy ulicy Traugutta 10 (obecnie Traugutta 12). W uzdrowisku mieszkał do śmierci 21 sierpnia 1979 roku, bardzo cenił sobie urokliwą i romantyczną, jakby „wyjętą” ze „Sklepów cynamonowych” Bruno Schulza, atmosferę kurortu. Jest pochowany na cmentarzu parafialnym w Ciechocinku. Do ostatnich chwil życia malował ukochane konie. Kondukt żałobny podczas pogrzebu artysty otwierał samotny jeździec na koniu okrytym kirem, a za trumną jechały wszystkie ciechocińskie dorożki.

Karol Kossak był niezwykle płodnym artystą, pozostawił po sobie kilka tysięcy akwarel i rysunków piórkiem oraz ołówkiem (w ostatnim okresie również flamastrem) przedstawiających pejzaże kujawskie, konie i inne zwierzęta, scenki satyryczne „z życia kurortu i kuracjuszy”, przepiękne ilustracje baśniowe oraz karykatury. Gdyby nie pożar z 1943 roku byłoby ich o wiele więcej. Oprócz akwareli i rysunków Karol Kossak namalował kilka obrazów techniką olejną np. „Wesele”, „Dylichans” (znajduje się w budynku ciechocińskiej poczty). Był członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków w Bydgoszczy. Prace artysty wystawiane były w Toruniu, Ciechocinku i Warszawie oraz reprodukowane w wielu czasopismach np. „Stolicy”, „Żołnierzu Polskim” i „Łowcy Polskim”.

W 1996 roku została zorganizowana wystawa z okazji 100 - lecia urodzin artysty, do której okolicznościowy folder opracował przyjaciel rodziny Kossaków - Andrzej Lipka.

W dniu 9 listopada 1996 roku (również dzięki staraniom pani Marii Krowińskiej) Teresa Kossak dokonała odsłonięcia pamiątkowej tablicy umieszczonej na frontonie domu, w którym przez 27 lat mieszkali państwo Kossakowie. Tablicę wykonał Jan Madej z Krakowa.

Post Scriptum: Ciechocinek był obecny nie tylko w życiu Karola Kossaka, ale także innych członków tej artystycznej rodziny. Bywały tu na kuracji również córki Wojciecha: Maria (później Pawlikowska-Jasnorzewska) oraz Magdalena. Zainteresowanych odsyłam do biograficznej prozy autorstwa Magdaleny Samozwaniec: „Zalotnicy niebieskiej” oraz „Marii i Magdaleny”.

Anna Wajkert

ZDRÓJ
Ciechociński

Gazeta Samorządu
Lokalnego

Wydawca:

Urząd Miejski
Ciechocinka.

Adres redakcji:

ul. Kopernika 19,
87-720 Ciechocinek,
tel. (054) 416 18 00.

Diżury redakcji:

wtorek 14.00 - 16.00.

Redaguje kolegium
w składzie:

Aldona Nocna,

Wanda Wasicka,

Katarzyna Bilecka,

Justyna Stawiszyńska,

Andrzej Lech Ruprecht,

Dawid Binemann-

Zdanowicz,

Jakub Giza

- redaktor naczelny.

Fotografia na okładce

Jan Litwin

Opracowanie graficzne

skład i łamanie:

tel. 0 600 919 975.

Druk:

EXPOL

ul. Brzeska 4

Włocławek

Tekstów niezamówionych
redakcja nie zwraca. Zastrzegamy
sobie prawo do skracania tekstów
i redagowania tytułów.

